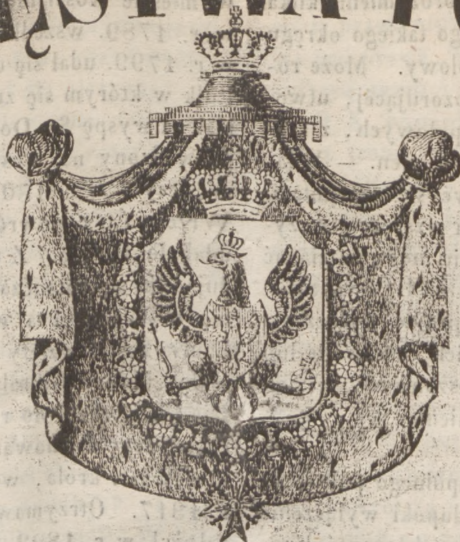
№. 80. w Sobotę dnia 6. Kwietnia 1850.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Berlin, d. 1. Kwietnia. — Prawo o stowarzyszeniach. (Dokończenie.) Ostatni zakaz stosuje się tylko do tego przeciągu czasu, w którym się roki izb odbywają.

§. 12. Jeżeli zgromadzenie odbędzie się bez doniesienia §. 1. przepisanego, wtenczas przedsiębiorca płaci karę 5 do 50 talarów, lub cierpi karę więzienia od 8 dni do 6 tygodni. Każdy, kto dał miejsce do takiego zgromadzenia, jako też każdy, który wystąpił jako naczelnik, prezydujący, porządkujący lub mówca winien jest zapłacić karę 5 do 50 talarów.

§. 13. Jeżeli pomimo rozporządzenia §. 2., władza policyjna miejscowa nie została uwiadomioną w swoim czasie o statutach towarzystwa lub spisie członków, lub też o zmianach, które w towarzystwie nastąpiły, albo jeżeli władza polic. miejsc. nie otrzymała żądanego objaśnienia, każdy naczelnik towarzystwa ponosi karę od 5—50 talarów, jeżeli nie jest w stanie dowieść, że doniesienie lub podanie spisu zupełnie bez jego winy nie zostało dopełnioném. Do téj kary dodaje się kara 8 dni do 6 tygodni, jeżeli naczelnik umyślnie podał fałszywe statuta lub też jeżeli umyślnie fałszywe dał objaśnienia.

§. 14. Jeżeli pomimo rozporządzenia §. 4., delegowanym od władzy policyjnéj zostanie odmówionym wstęp do zgromadzenia lub też stósowne miejsce, wtenczas przedsiębiorca i każdy, który na zgromadzeniu wystąpił jako naczelnik przewodniczący, porządkujący lub mówca, ponosi karę 10 do 100 talarów lub karę więzienia od dwóch tygodni do sześciu miesięcy. Téj saméj karze podlega prezydujący, jeżeli względem mówców nie chce dać delegowanym od władzy policyjnéj żądanego objaśnienia, lub jeżeli umyślnie daje fałszywe objaśnienie.

§. 15. Kto się natychmiast nie oddali, skoro delegowany od władzy policyjnéj miejscowéj oświadczył, iż zgromadzenie jest rozwiązaném, (§§. 5., 6., 8.) podlega karze pieniężnéj od 5—50 talarów, lub karze więzienia od 8 do 3 miesięsy.

§. 16. Jeżeli towarzystwo polityczne przekracza wymienione w §. 8. pod *a* i *b* ograniczenia, wtenczas prezydujący, którzy wbrew tym rozporządzeniom postępowali, podlegają karze pieniężnéj od 5 — 50 tal. lub karze więzienia od 8 dni do 3 miesięcy. Prócz tego sąd, podług okoliczności uciążających, może wydać wyrok na zamknięcie towarzystwa. Wyrok taki, zamykający towarzystwo, wtenczas musi być wydanym, jeżeli przewodniczący, naczelnik lub porządkujący dopuścił się kilkakrotnie przekroczeń. — Kto nie przestaje być członkiem towarzystwa politycznego, choć tymczasowo zamkniętego, (§ 8.) podlega karze pieniężnéj od 5—50 tal. lub karze więzienia od 8 dni do 3 miesięcy. — Kto pomimo rozporządzenia §. 8. *a* przystępuje do towarzystwa jako członek, ten podlega karze pieniężnéj od 5 — 50 tal. — Jeżeli władza policyjna zamknęła tymczasowo towarzystwo polityczne, wtenczas obowiązaną jest w przeciągu 48 godzin uwiadomić o tém prokuraturę, jako też o bezprawiach, które dały powód do zamknięcia. Jeżeli prokuratura znajduje, że mniemane bezprawia nie są dostateczne do wytoczenia skargi, wtenczas władza policyjna miejscowa winna w skutek uwiadomienia, które od prokuratoryi w przeciągu 8 dni nastąpić musi, znieść zamknięcie towarzystwa. Z drugiéj strony prokuratorya także w przeciągu 8 dni albo skargę wytoczyć, albo w równym przeciągu czasu o śledztwo przedwstępne wnieść winna. — W takim razie sąd natychmiast postanowić winien, czy tymczasowe zamknięcie towarzystwa ma być utrzymaném aż do wyroku w głównéj sprawie.

§. 17. Kto należy do pochodu lub zgromadzenia pod gołem niebem, na które podług niniejszego prawa władza nie dała pozwolenia, podlega karze pieniężnéj od 1 — 5 tal. — Kto wzywa albo każe wzywać do należenia do takiego zgromadzenia, zanim jeszcze pozwolenie władzy nastąpiło, albo kto się w takim razie okazuje czynnym jako porządkujący, przewodniczący lub mówca, ten podlega karze pieniężnéj od 5—50 tal., lub więzieniu od 8 do 3 miesięcy. — Kary te w każdym razie wtenczas następują, jeżeli zgromadzenie lub pochód odbyły się w miastach, lub na wsiach, lub na publicznych drogach, albo jeżeli zgromadzenie ludowe odbyło się w przypadku §. 11. oznaczonym. W każdym innym razie ci, którzy mieli udział w zgromadzeniu lub jako mówcy wystąpili, wtenczas tylko zasłużyli na karę, jeżeli odmówienie pozwolenia lub późniejszy zakaz poprzednio publicznie lub każdemu z osobna ogłoszone zostały. Jeżeli odmówienie pozwolenia lub zakaz ogłoszone zostają podczas samegoż zgromadzenia lub pochodu, wtenczas nikt się niewiadomością o niepozwoleniu tłómaczyć nie może, jeżeli później jeszcze do pochodu lub do zgromadzenia należał.

§. 18. Kto wbrew rozporządzeniu §. 7. przychodzi na zgromadzenie uzbrojony, ten podlega karze więzienia od 2 tygodni do 6 miesięcy.

§. 19. Kto wzywa, ażeby się na zgromadzenie zbrojnie stawić, lub takież wezwanie rozprzestrzenia, lub kto na zgromadzeniu broń rozdaje, ten podlega karze więzienia od 6 tygodni do jednego roku.

§. 20. Czyny w niniejszém rozporządzeniu karą zagrożone, wyjęte są z pod kompetencyi sądów przysięgłych, nawet wtenczas, jeżeli zostały popełnione przez prasę, z zastrzeżeniem, że przestępstwa polityczne, które na tych zgromadzeniach popełnione zostaną, podlegają rozstrzygnięciu sądu przysięgłych.

§. 21. Niniejsze przepisy nie stosują się do zgromadzeń przez prawo lub prawne władze nakazanych, i do zgromadzeń członków obydwóch izb podczas roków tychże izb. — Zgromadzenia wyborcze nie ulegają ograniczeniom §. 8.

§. 22. Przekroczenie przepisu artykułu 38. ustawy z d. 31. Stycznia 1850., który brzmi jak następuje: »Siła zbrojna nie może obradować ani w służbie, ani poza służbą, i tylko za nakazem może się zgromadzać. Zgromadzenia i towarzystwa obrony krajowéj w celu obradowania nad instytucyami wojskowemi, rozkazami lub rozporządzeniami, nawet wtenczas są zakazane, kiedy obrona krajowa nie jest powołaną;« — podlega karze §. 125. pierwszéj części kodeksu karnego wojskowego.

§. 23. Niniejsze prawo następuje na miejsce rozporządzenia z 29. Czerwca 1849. (Zbiór praw str. 221. — 225.)

Z własnoręcznym podpisem i królewską pieczęcią dano w Charlottenbugu 11. Marca 1850.

Fryderyk Wilhelm.

Hr. Brandenburg. v. Ladenberg. v. Manteuffel. von der Heydt. v. Rabe. Simons. v. Schleinitz. v. Stockhausen.

Prawo o polowaniu. — My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, król pruski itd rosporządzamy za zgodą obu izb, co następuje:

§. 1. Wykonywanie prawa polowania, które służy każdemu właścicielowi na jego gruncie, podlega następującym ograniczeniom.

§. 2. Samoistnie prawo do polowania wykonywać może właściciel na swoim gruncie tylko: *a.* na takich posiadłościach, które w jednym lub w kilku okręgach gminnych z sobą graniczących zajmują agronomicznie lub leśnie zagospodarowany obszar przynajmniéj 300 mórg wynoszący i żadném cudzém terrytoryum nie przerwany; rozdział przez wody lub drogi uskuteczniony nie uważa się za przerwę gruntowego związku; *b.* na wszystkich gruntach ciągle i całkowicie płotem otoczonych. Co zaś uważać należy jako ciągle i całkowicie opłocone, wyrzeczenie landrata rozstrzyga; *c.* na jeziorach, na stawach do rybołówstwa urządzonych i na takich wyspach, które jedność tworzą posiadłość.

§. 3. Jeśli wyrażone w §. 2. posiadłości należą wspólnie do więcéj niż trzech właścicieli, natenczas samoistne wykonywanie prawa polowania nie jest wszystkim współwłaścicielom dozwolone. Muszą oni polowanie poruczyć jedenemu lub trzem najwięcéj z pomiędzy siebie. Ale wolno im także nie polować wcale, lub powierzyć je najętemu strzelcowi lub też wydzierżawić. — Gminy lub korporacye mogą na gruntach do nich należących polowanie tylko wydzierżawić albo powierzyć je wynajętemu strzelcowi.

§. 4. Wszystkie inne grunta gminnego okręgu, które nie należą do wy-

mienionych w drugim §. tworzą w ogóle wspólny obwód polowy. Wszakże władzom gminnym wolno jest na mocy dobrowolnego porozumienia kilka całych okręgów gminnych lub też pojedyńcze części jednego takiego okręgu połączyć z innym okręgiem gminnym w jeden obwód polowy. Może również władza gminna, za przyzwoleniem zwierzchności dozorującéj, utworzyć z okręgu jednéj gminy kilka odrębnych obwodów polowych, z których jednak żaden mniéj niż 300 mórg obejmować nie powinien. — Właścicielom gruntów oznaczonych w §. 2. wolno przyłączyć się z gruntami swémi do polowego obwodu swéj gminy. — Postanowienia względem wszystkich takich zmian w zwyczajnych obwodach polowych nie mogą rozciągać się na krótszy czas jak na trzy lata, ani też na dłuższy jak na lat dwanaście.

§. 5. Właściciele odosobnionych gospodarstw mają prawo wyłączenia się z témi gruntami, które bez przerwy gospodarstwo ich całkowicie lub częściowo otaczają, a zatém z cudzemi gruntami pomięszane nie są, od wspólnego obwodu polowego, chociaż grunta ich do wymienionych w §. 2. nie należą.

§. 6. Na gruntach w skutek §. 5. wyłączonych z wspólnego polowego obwodu muszą właściciele zaprzestać całkiem polowania, dopóki wyłączenie to trwać będzie; również powinny być granice wyłączonych gruntów zupełnie wyraźnie oznaczone.

§. 7. Grunta całkowicie lub częściowo otoczone lasem mającym w związku przeszło 300 mórg i należącym do jednego właściciela, nie łączą się, choćby nawet nie podpadały rozporządzeniom w §. 2. wyrażonym, ze wspólnym obwodem polowym gminy. Właściciele takowych gruntów są obowiązani puścić polowanie na nich w czasową dzierżawę właścicielowi otaczającego boru na żądanie jego i za wynagrodzeniem oznaczoném stósownie do korzyści polowania albo też polowania całkiem wyrzec się muszą. — Wynagrodzenia, w razie niezgody, ustanawia landrat, przyczém jednak każda strona odwołać się może do sądowego wyroku. — Jeśli właściciel boru na wniosek właściciela borem otoczonych gruntów żadnego nie czyni użytku z swego prawa do zadzierżawienia, natenczas temu drugiemu wolno na gruncie swoim polować. — Jeśli kilka takowych gruntów styka się z sobą, tak iż zajmują nieprzerwany i ciągły obszar najmniéj 300 morgów, natenczas owe grunta tworzą odrębny dla siebie i wspólny obwód polowy, który tym samym przepisom podlega co i zwyczajne obwody polowe.

§. 8. Przepisy zawarte w §. 5. prawa d. 31. Października 1848. (zbiór praw na r. 1848. str. 844) względem polowania na okopach fortecznych i w ich obrębie, jako też w obrębie prochowni i tym podobnych zakładów pozostają prawomocne.

§. 9. Właściciele gruntów, które jeden polowy obwód tworzą, zastępuje we wszystkich sprawach polowych zwierzchność gminna. Jeśli zaś grunta rozmaitych okręgów gminnych łączą się w jeden obwód polowy, wtedy zwierzchność dozorująca wyznaczy tę zwierzchność gminną, która zastępstwo obejmie. (d. c. n.)

Erfurt, d. 2. Kwietnia, po południu o 5 (dep. tel. Nat. Zeit.) Wczoraj na wieczór pan Radowitz w wydziale rewizyjnym izby ludowéj zrobił wniosek przy rewizyi ustawy, aby prawo wojny i pokoju dla unii ograniczyć jeszcze po za rozporządzenia aktu dodatkowego, i to zachować obszerniejszemu związkowi. Wniosek ten dzisiaj rano jednogłośnie odrzuconym został.

Królestwo Polskie.

Kalisz, 26. Marca. — Przyjazd niespodziewany hrabiego węgierskiego Zichy do Warszawy sprawił tu wielkie wrażenie. Cesarz austryacki jak wiadomo przydał go armii rossyjskiéj w czasie interwencyi jako komissarza wojennego, w którém to urzędowaniu złożył dowody takiéj sprawności, iż car rossyjski ozdobił go orderem. W obec coraz więcéj upowszechniających się pogłosek o nadchodzącéj wojnie, mówią tu, że hr. Zichy jedynie dla tego przybył do Warszawy, aby przy zbliżającem się powtórnem wkroczeniu wojska rossyjskiego do Austryi sprawował urząd komissarza wojennego przy boku księcia Warszawskiego. — Niepodlega wątpliwości najmniejszéj, iż w królestwie zbierają się znaczne massy wojska. W każdéj prawie mieścinie, niemającéj nawet żadnego znaczenia, znajduje się przynajmniéj jeneralmajor, który dowodzi brygadą piechoty lub jazdy. Na punktach granicznych, jak Olkosz, Czenstochowa i Kalisz, powiększono już załogi wojskowe, a w innych miejscach spodziewają się jeszcze takowego powiększenia. Dowódzcy 1go, 2go i 3go korpusu piechoty, jeneralowie porucznicy Sievers, Łabincow (w miejscu Kuprianowa) i Rydygier znajdują się w Warszawie. Siłą zbrojną zebraną około Łowicza dowodzi znany z wyprawy na Węgry i zajęcie Munkacza jenerał Karolowicz. Częste przechody oddziałów wojska i czynność niesłychana, która w wielkim obozie w Polsce panuje, każą się domyślać, że wielkie wypadki wkrótce nastąpią, lecz nikt tutaj niewie, a domyślać się niewolno, jaki kierunek nawałnica ta weźmie, i gdzie pioruny uderzą.

Warszawa, d. 2. Kwietnia. — Najjaśniejszy pan na przedstawienie JO. księcia namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj udzielić raczył pani Ludwice Różnieckiéj, wdowie po członku rady państwa w departamencie spraw Królestwa, jenerale jazdy Różnieckim, przez wzgląd na 55-letnią zmarłego jéj męża służbę, pensyą w ilości rs. 4033 kop. 46 rocznie.

W dniu 5. Grudnia r. z. opatrzony SS. Sakramentami, zasnął snem sprawiedliwego Karol Birnbaum. Ś. p. Karol urodził się w roku 1776. w mieście Kościanie w Wielkim Ks. Poznańskim. Po ukończeniu nauk w r. 1789. wszedł do b. wojska polskiego. W stopniu podporucznika w r. 1799. udał się do Włoch i przyjął służbę w legionach włosko polskich. Pułk w którym się znajdował ś. p. Birnbaum, w r. 1802. wyprawiony został na wyspę St. Domingo; przy kapitulacyi téjże wzięty do niewoli i zaprowadzony na wyspę Jamajkę do miasta Kingstown, gdzie przebywszy miesięcy 7 w r. 1803. udał się do Stanów Zjednoczonych Ameryki, a 16. Września t. r. powrócił do Europy, wylądowawszy w Hollandyi, zkąd się udał do Paryża. Z rozkazu ministra wojny wysłany został do pułku znajdującego się natenczas w królestwie neapolitańskiém. Późniéj odbył kampanię w Wenecyi a w r. 1805. w Kalabryi, gdzie w bitwie pod miastem Laurią został wzięty do niewoli przez Anglików. Zaprowadzony przez Sycylię, Maltę i Gibraltar do Anglii, pozostawiony na słowo honoru w mieście Chesterfield do r. 1814. Przybywszy do Polski dnia 23. Maja tegoż roku, przy formowaniu nowego wojska polskiego przez Najjaś. Alexandra I. cesarza i króla, wszedł do 8 pułku piechoty liniowéj, gdzie zostawał do r. 1817. Otrzymawszy wreszcie uwolnienie w stopniu kapitana z pensyą, założył w r. 1822. instytut naukowy płci męzkiéj, który utrzymywał do roku 1839., godnie odpowiadając powołaniu, umiał zasłużyć na powszechny szacunek. (Gaz. war.)

Francya.

Paryż, dn. 31. Marca. — Ludwik Napoleon udał się wczora z ministrem spraw wewnętrznych i robót publicznych, prefektem policyi i radzcami gminy paryskiéj do zgromadzenia narodowego, aby obejrzeć tam ustawione modele ogólnych kramów. Minister robót pochwalił plan, uważał jednak, że na wystawienie podobnéj budowy, potrzebaby 50 milionów fr. Gdy prezydent rzeczypospolitéj wychodził z pałacu witało go przeszło 4000 osób okrzykiem: niech żyje rzeczpospolita. Jest to okrzyk tak miły dla L. Napoleona, jak diabłu święcona woda.

Minister spraw zagranicznych otrzymał od papieża order Grzegorza.

Na wniosek ministra spraw wewnętrznych zamianował L. Napoleon komissyą, która ma się zająć wynalezieniem środków ku ulżeniu ciężarów gminom, które nieraz obok podatków, opłacają i ponoszą gminne ciężary, równające się podatkom opłacanym na utrzymanie rządu.

Wczora założył się jeden bogaty Anglik z Francuzem, że w przeciągu sześciu miesięcy E. de Girardin i Proudhon powołani będą do ministerstwa.

Wczora odbył się pojedynek na pistolety pomiędzy dwoma Niemcami, doktorem Droncke i pewnym wychodzcą wiedeńskim. Wypadek był zwyczajny, obaj chybili.

Legitymistyczna Opinion publique odpiera zarzut czyniony legitymistom, jakoby chcieli użyć wojsk zagranicznych, celem wprowadzenia na tron Henryka V. i mówi: chcemy powrotu do zasad tradycyi przez połączenie wszystkich uczciwych ludzi i dobrych Francuzów z wszystkich stronnictw. Gdyby jednak demagodzy paryscy mieli odnieść triumf, natenczas nieodwołamy się do zagranicy, ale podniesiemy wewnątrz chorągiew, aby bronić Francyi przeciw każdému.

Czytamy w dzisiajszym Napoleonie: w południowéj Francyi istnie rewolucyjne stowarzyszenie pod nazwiskiem montagnardów, które jest dalszym ciągiem republikańskiéj solidarności. Jest zorganizowane w całéj Prowancyi i ma swoje rozgałęzienia w Lionie, St. Etienne i Grenoble. Skoro danym zostanie znak do powstania w Marsylii, Tulonie lub Lionie, czy to zapomocą odmówienia podatków lub innych środków, natenczas po obu brzegach Rodanu rozpoczną swe dzieło. Władze dokładnie znają głównych naczelników stowarzyszenia tego po miastach, gdzie wywierają wpływ najniebezpieczniejszy. Utworzono nowy komitet centralny, celem subskrypcyi na rzecz nauczycieli elementarnych, których rząd pooddalał z posad. Tajnym atoli celem tego komitetu jest organizacya, a nawet przygotowanie do odmawiania podatków w całéj Francyi, włącznie z Paryżem. Jest rzeczą do prawdy podobną, że niejeden członek tego komitetu niewie o zamiarach swoich kolegów. Z pewnością jednak twierdzić możemy, że członkowie tego komitetu główny wpływ wywierający zgodzili się na ten środek.

Estafette utrzymuje, że teraz i w zachodnich departamentach, które dotąd uchodziły za monarchiczne, szerzy się duch socyalizmu, a szczególniéj pomiędzy chłopami Bretanii, Anjou i la Touraine, którzy powiadają, że w roku 1852. samych socyalistów wyszlą jako reprezentantów swoich do zgromadzenia narodowego.

Dzisiejszy Napolon zamieścił pod tytułem: energiczne napomnienie zgromadzenia narodowego, aby przyspieszało swoje roboty, — co następuje: zaklinamy zgr. nar., ażeby przez swoją czynność stanęło na równi z niebezpieczeństwem i zajęło się bezzwłocznie prawami, które krajowi przynieść mogą stanowczy pożytek. Temu można zadosyć uczynić dwiema rodzajami praw: raz, za pomocą praw, które karzą wybryki i zapobiegają nieporządkowi, a powtóre, kiedy zaspokajają interes ludu sprawiedliwy. Reprezentanci, którzy ważność położenia podobnie, jak cel swego mandatu oceniać umieją, powinni z wszystkich sił przyspieszać prawa o prasie, o zgromadzeniach wyborczych, o sądach przysięgłych, o merach, o deportacyach z jednéj, a z drugiéj strony przyzwolić na budżet roku 1851., na prawa

o kasach wypłacających pensye robotnikom, o towarzystwach wzajemnego wspierania się, o publicznych łaźniach i o zakładach kredytowych dla właścicieli gruntów. Jeżeliby te prawa były przyjęte w przeciągu jednego miesiąca, natenczas uskarbiłyby sobie zgromadzenie narodowe i rząd nadzwyczajny wpływ w kraju i położyłyby niezmierne zasługi dla ojczyzny. Potém tłumaczy Napoleon przedłożone prawo o prasie: celem tego prawa jest ukrócenie wybryków prasy, która się nie odwołuje do rozsądku, ale do ślepéj namiętności. Tu właśnie występuje korzyść kaucyi i stempla, o ile one przyłożyć się mogą do przytłumienia prasy pasożytnéj, bez zaszkodzenia jednak prasie, która mimo swéj nieprzyjaźni i nieszczerości, przynajmniéj odwołuje się do rozumu, a nie do dzikiego instynktu. Jednem słowem, prasa dostarcza codziennie ludowi truciznę, któréj trudno zakazać, ale przez podwyższenie ceny zachowa się klasy, które przez swe niedoświadczenie najbardziéj są wystawione na niebezpieczeństwo. Cel polityczny tego środka jest jasny, i otwarcie o nim mówimy, ale i fiskalnego celu nie można tracić z oka. Nie wiemy dla czego dzisiaj dzienniki same mają być wolne od podatku, kiedy apostołowie równości chcą wszelki przemysł równemi podatkami obłożyć. Czyliż mają być przywileje? Ciekawi jesteśmy, czyli zgromadzenie uchyli czoła przed dziennikarzami? W końcu mówi Napoleon o utworzeniu ministerstwa policyi, ponieważ minister spraw wewnętrznych zbyt jest obarczony pracami w swoich wydziałach, a tu trzeba dzieło policyjne centralizować w Paryżu, kiedy sieci rewolucyjne zapuszczono nie tylko na samą Francyą, ale nawet na zagranicę. Dyrektoryum pomysł ten wynalazło, a Napoleon chwalił to ministerstwo jeszcze na wyspie śtéj Heleny.

Pierwszy minister beja tuniskiego Raffo przybył do Marsylii.

Pan Girardin ogłasza w Pressie następny list do prezydenta: Oto pańskie słowa. »Tam gdzie nie było rewolucyi, łatwo pojąć, że władza niechętna jest wszelkim wznowieniom i otacza się przywilejami, lecz gdzie była, gdzie naród wywrócił władzę nienawistną dla wolności i sławy, widzieć jak zwycięzcy korzystają ze zwycięstwa, tłumią zapał i budują to na nowo, co naród obalił w swym gniewie, to przechodzi pojęcie, a powinno służyć za naukę potomności. Nie trudno jest zdobyć wolność, ale trudno ją zachować, a jak ją zachować, kiedy ci, którzy powinni jéj bronić, powstają przeciw niéj. Tu już nie siła zwierzęca dusi, nie zdradą zabija, ale duch doktryny wytępia wszystko co jest żywotne. Duch małobaczny na przyszłość Francyi, strasząc się widmém anarchii, któréj niema się co lękać i wojny, o któréj myśleć niemożna. Falszywa to myśl użytku, co poświęca tysiące rzeczywistych korzyści, dla nieistniejącéj lub nieznacznéj niedogodności. Onaby zakazała ludziom ognia, bo on pali i wody bo ona topi. Czemuż rewolucyą lipcową skrzywili ludzie, którzy nie chcąc zasadzić drzewa wolności, zaszczepili gałęzie na pniu stoczonym przez wieki, i odepchniętym przez cywilizacyą. To nieukontentowanie powszechne w Europie pochodzi z braku zaufania ludów do panujących. Wszyscy obiecali, żaden niedotrzymał. Potrzeby wyrosłe z cywilizacyą we wszystkich krajach odżyły, wszędzie narody żądają, wszędzie królowie odmawiają; niechaj więc siła rozsądzi.« Te słowa powiedziałeś p. w roku 1832., kiedy zmuszony przyglądać się zdala wypadkom we Francyi, badałeś je pan z wysoka. Przyszłość, która jak mniemano, powinna była panu zaprzeczyć, przyznała słuszność i oddała sprawiedliwość twoim przewidywaniom.

»Rzeczywiście siła rozstrzygnęła. Naród zwyciężony w 1832. zwyciężony w 1834. zwyciężył w Lutym 1848. r. i zwycięzy jeszcze raz jeżeli rewolucya z r. 1848. pobłąka się na drodze i zapadnie w czeluście rewolucyi 1830. r. Dzisiaj, kiedy wezwany do rozsądzenia między przyszłością, któréj winieneś nietylko powrót z wygnania, ale i wybór na prezydenta rzeczypospolitéj, a niewdzięczną przeszłością, która podwakroć w r. 1816. i 1832. wypędziła z Francyi ciebie i całą twoją rodzinę, na czyjąż stronę dzisiaj osądzisz? Więc przyszłość potępiasz, przeszłość uniewinniasz; przyszłość gubisz, przeszłość wysławiasz. Czyś pan rozważył dostatecznie? Wątpię jeszcze o tém, bo abym uwierzył, musiałbym przypuścić, żeś stracił pamięć, alboś nie dobił się jeszcze wolności. Nie jedno mam prawo odzywania się do ciebie tym głosem, ale jedno tylko wezwę, to jest prawo, jakie ma każden podróżny na statku, kiedy obaczy skałę, któréj sternik nie dostrzegł. Gubiąc siebie, gubisz nas. Wiodąc nas do nowéj rewolucyi, przygotowujesz nam koniec okropny. Czy powiesz, że nas nie gubisz, lecz zbawiasz? Nie możesz tak mówić, bo to, co dzisiaj głoszę, we dwa lata po rewolucyi 1848. jest powtórzeniem tego, coś mówił we dwa lata po rewolucyi 1830. A gdyby mowa ta, co tylko usta zmieniła, nie była prawdziwą, król Ludwik Filip nie byłby dzisiaj w Claremoncie, a ty synowcu cesarza niebyłbyś dzisiaj w Elizeum. Kto uniewinnia i sławi przeszłość, ten przyznaje jéj prawa. Więc trzeba być konsekwentnym, trzeba przyznać, że Karól X. prawdziwe głosił zasady, kiedy rozporządzenia lipcowe w te słowa uniewinniał: »Nie trzeba się łudzić, nie ma już między nami warunków zwyczajnych rządowi reprezentacyjnemu. Wśród zawichrzeń politycznych nie mogły się ostać te zasady na których spoczywał; burzliwa demokracya, co się wśliznęła aż w nasze prawa, chce zająć miejsce prawéj władzy. Ona trząsa większością wyborów z pomocą swoich dzienników i licznych stowarzyszeń. Zachwiała się konstytucya państwa. Nieodzowną wyłącznością panującego jest, prawo i obowiązek jéj strzeżenia. Nie ostałaby się żadna władza na ziemi, gdyby nie miała prawa czuwania nad swojem bezpieczeństwem, a władza ta jest wyższa nad prawa, bo jest naturą rzeczy. Oto są zasady, które mają za sobą sankcyą czasu i wyznanie wszystkich publicystów europejskich.« Jeżeli Karól X. powiedział prawdy niezaprzeczone, zatém niesłusznie zrzucony był z tronu, zatém niesłusznie pozbawiono Henryka V. praw, które mu służyły na mocy konstytucyi z r. 1814. Zatém trzeba powrócić do Francyi z dnia 26. Lipca 1830. r. a za niebyłe uważać wszystkie fakta dokonane, za nieważne wszystkie prawa uchwalone od tego czasu. Ja tylko jeden wiem sposób potępienia Karóla X. i Ludwika Filipa, Polignaca i Guizota, a to jest działając inaczéj niż oni działali, dowodząc, że ich strach przed wolnością był strachem płonnym; ale przypuścić, że nie był bez zasady, przypuścić, że dzisiaj jeszcze nie jest bez zasady, po 20 latach rozwagi i doświadczenia, jestto pracować nad powrotem legitymistyczności.

»Czyżto jest twoja myśl? Czyż taki twój cel? Jeżeli tak — niemam nic do powiedzenia i owszem, muszę poświadczyć, że droga którą idziesz, jest najkrótszą i najprostszą, że twoi doradzcy, co cię otaczają, są jedynemi, aby cię zaprowadzić na ścieszkę, w końcu któréj jest trzecia restauracya.... albo też czwarta rewolucya. Ale, jeźli nie ta jest twoja myśl i twoje cele, chciéj zawierzyć dziennikowi, który sam jeden nieznając cię, śmiał zamieścić listy coś mu przysłał z Londynu, który pierwszy niewahał się wziąść inicyatywy twojéj kandydatury, wtedy, kiedy ją witano z ironią i wzgardą w szeregach tych co cię otaczają od dnia 20. Grudnia, aby zagrodzić drogę prawdzie. Ten dziennik powiada, że cię uwodzą, że ty nas gubisz. Wszystko coś napisał na wygnaniu, stwierdza prawdę i szczerość jego słów; za nie kładą gwarancyą dwa trony strzaskane, dwie korony, z których jedna jest w Frohsdorfie a druga w Claremoncie. Wiem o tém, jaką ci podsuną odpowiedź. Tę samę, którą wyrzekli jenerałowie w dniu 21. Lutego 1848., kiedy ich ostrzegano o nowéj rewolucyi i przypomniano rok 1830. »Rewolucyi nielękamy się, gdyby lud ważył się na powstanie, zgniotłaby go armia, która tylko wzdycha do boju. Jeżeli rewolucya 1830. udała się, to dla tego, że nie niezdołano przewidzieć, że niemiano odwagi bronić się; myśmy chwycili się wszelkich środków, plan marszałka Gerarda jest przewyborny; chcemy tylko walki, a obaczysz jaka będzie.« We trzy dni po téj żwawéj rozmowie skończyła się rewolucya a ta nietrwała trzech dni, ale trzy godziny.

Dzisiaj jeszcze powiedzą: O! jeźli się udała rewolucya z r. 1848. to dla tego, że były sprzeczne rozkazy.« Niezawodnie musi być jakaś przyczyna, dla któréj udała się rewolucya z r. 1848., ale któż zaręczy, że najdrobniejsze ostrożności jakiemś zaniedbaniem, jakiemś nieprzewidzianym wypadkiem do niczego niedoprowadzą. Jeżeli system powściągający niezaniedbuje niczego dla zapewnienia tryumfu, któż zaręczy, że z drugiéj strony wszystkiego nie zrobią. Są drogi, z których roztropniéj jest zwrócić umysł ludzki, niżeli ña nie popychać. Im bardziéj będziecie powściągać, tém skuteczniéj rozbudzicie ducha rozpaczy. Z obu stron tylko niebezpieczeństwo się podwoi. Już po dwakroć mniéj niż w dwudziestu latach naród zwyciężył, jednym czy drugim sposobem; choć obydwa odejmiecie, znajdzie się zawsze trzeci Czyż to roztropna w tę niebezpieczną puszczać się grę. Czyż nie roztropniéj wyprzeć się téj polityki, która może tylko zaprowadzić do nieuniknionéj rewolucyi, lub despotyzmu, a może do jednego i drugiego. Czemuż więc siła ma rozstrzygać o tém co prawo już rozstrzygnęło.« Emil de Girardin.

Z jakich ludzi w całej Europie składa się dzisiejsza reakcya; najlepszym dowodem jest La Rochejaquelin. Występuje on fanatycznie za monarchią, był całe życie legitymistą, a dnia 1. Kwietnia 1848. chcąc zostać deputowanym, uczynił na klubie wyznanie wiary nietylko republikańskie, ale socyalistowskie. Słowa jego zapisane w protokóle klubu brzmią: »Monarchią uważam odtąd za zupełnie niemożebną we Francyi. Chyba waryat chciałby wracać do jakiéjkolwiek odnogi burbońskiéj. Gdyby zaś znalazł się taki, toć oczywiście musiałby występować do walki sam jeden przeciw wszystkim, bo dzisiaj na miejscu prawa dziedzictwa już stoi prawo wolnego wyboru.« — Gdy Fournier i Pelissot zapytali się na tém posiedzeniu pana La Rochejaquelin, co sądzi o organizacyi pracy i o zniesieniu najmu wyrobniczego, odpowiedział, że wierzy tylko w assocyacye. — Otóż mamy charakter reakcyonisty i nieprzyjaciela rzeczypospolitéj. Takich ludzi nie ma się co lękać, a ich zachciewania, nie staną się nigdzie pogróżką dla postępu i republikanizmu.

Z departamentu Wogezów donoszą o wyborach i że wojsko trzyma ze socyalistami. Przy oborze niewiedziano jeszcze o śmierci jen. Raoul. Choćby był został przy życiu, niebyłby wszedł do zgromadzenia narodowego, gdyż mu dano tylko 407 głosów, a socyaliście Guilgotowi 577. Od wojskowych miał Raoul tylko 2 głosy a Guilgot 69.

Donoszą z Londynu, że inżynier francuski, bliski krewny ministra wojny d'Hautpoul, wynalazł jakiś nadzwyczajny rodzaj pocisków, które można robić w jednéj chwili, a którémi w boju jeden człowiek podoła przeciw batalionowi najlepszego wojska. Patryoci różnych uciemiężonych narodów byli przytomni na próbach tego wynalazku i z ogromnem odeszli zadowoleniem, bo są przekonani, że to ostatni cios dla ciemięzców.

Dziś po południu aresztowano pięciu żołnierzy na placu Bastylii, którzy składali wieniec na stopniach kolumny lipcowéj.

Szwajcarya.

Bern, d. 26. Marca. — Wielkie zgromadzenie ludowe w Münsingen zakończyło obrady względem oborów na przyszły sejm zupełnie spokojnie. Pomimo przykréj w tym dniu zamieci śnieżnéj zgromadziły się obydwa stronnictwa bardzo licznie; zebrało się bowiem na miejsce obrad około 16,000 ludu. Stronnictwo konserwatystów, widząc się w mniejszości, nieśmiało otwarcie wystąpić z zamiarami swemi, i dla tego program przedłożony jednogłośnie przyjęto. Obawa zatem owéj grożącéj burzy okazała się płonną, wszyscy powracają dzisiaj spokojnie do domu. Z wypadku tego wnoszę tu powszechnie, że i na wyborach przypadających w Maju, stronnicy radykalizmu odniosą zwycięztwo, pomimo najstaranniejszych zabiegów reakcyi.

Włochy.

Rzym, d. 21. Marca. — Przedwczoraj urządzili Francuzi ćwiczenie wojskowe w polu, co niezliczone massy ludu za miasto wyprowadziło. Zdaje się, że wódz naczelny umyślnie wybiera dni świąteczne do takich ćwiczeń, dla zabawienia Rzymian, a to zapewne nie bez celu. Teraz było w planie, aby wymódz przeprawę przez rzekę Anio. Korpus odgrywający rolę nieprzyjaciela odparty od Ponte Nomentano cofnął się około Mons Sacer ku mostowi na prędce wystawionemu, przeprawił się po nim, i zaszedł tym sposobem tyły oddziałom tutajszostronnym, na które natarłszy wstępnym bojem, zupełnie odparł. Widok gór i wąwozów Campagnii, ożywiony manewrującem wojskiem i rozmaitemi grupami widzów, był nadzwyczaj malowniczym. — Wczoraj spadł u nas śnieg bardzo znaczny i góry całe aż do stóp ich ubielił.

Według dziennika Osservatore Romano posłowie Francyi i Hiszpanii przy dworze papieskim z wielką radością przyjęli oznajmienie, iż ojciec święty postanowił do Rzymu powrócić; niętyle zaś posłowie Austryi i Neapolu, którzy oświadczyli zgodność swoję z zastrzeżeniem względu na wypadki nadspodziewane, jakieby się wydarzyć mogły. — W Rzymie przed niejakim czasem aresztowano rzeźbiarza Rinaldi, ucznia Canovy, w jego własnem mieszkaniu z przeszło 30 innemi osobami, które przyszły do niego na zabawę. — W Florencyi dnia 23. Marca, jako w rocznicę bitwy pod Novarą odprawiło się żałobne nabożeństwo za poległych. Dzienniki Nazionale i Constituzionale wyszły w tym dniu z czarnemi obwódkami. — Dnia 26. Marca rozeszła się w Turynie pogłoska, że w Acqui przyszło do niespokojności, tak iż w to wdać się musiała gwardya narodowa. Powód do tego dać miały kazania arcybiskupa i innych księży.

Austrya.

Wiedeń, d. 31. Marca. — Gazety dzisiajsze zajmują się znów parlamentem w Erfurcie. Reichszeitung austryacka powiada, że skoro Radetzki jawnie i otwarcie wyrzekł, iż Prusy niedadzą się powstrzymać na drodze raz przedsiewziętéj, teraz zatem w krótce nadwerężenie praw nastąpi, i korzyści z czynów dokonanych mają być ciągnione. Lloyd także polemizuje przeciw Erfurtowi, ale cokolwiek łagodniéj aniżeli Reichszeitung, a daleko jaśniéj ze względu na stosunki. Ograniczenie związku ściślejszego, potem organizacya jego, daléj wstęp do nowych układów z resztą państw niemieckich we względzie zjednoczenia Niemiec, będą według Lloydu stanowić główną treść obecnych obrad erfurtskich. Zdanie następujące daje wyobrażenie jasne o zapatrywaniu się politycznem dziennika tego: »gdyby Prusy były umiały sympatye ludu niemieckiego w tym stopniu pozyskać, iżby rządcy Bawaryi i Wyrtembergu, Hanoweru i Saksonii, Hessen Kasselu i Hessen Darmsztadu, Oldenburga i Meklenburga Strelitz w swych własnych krajach, w swych własnych rezydencyach zadrzeć byli musieli przed własnym ludem, gdyby woli Prus wykonać niechcieli, wtedy mocarstwo to zwycięzkyby mogło.« W Kwietniu 1849. r. mogła polityka pruska jednym krokiem na téj wysokości stanąć. Nieuczyniwszy zaś kroku tego, zraziła sobie naród, niezobowiązała rządów, dała opiekę partykularyzmowi i jedność poświęciła. — W przeszły czwartek odbyła się w ministerstwie ostatnia narada w sprawach kościelnych, i w krótce spodziewać się należy ogłoszenia postanowień uchwalonych. Dowiadujemy się iż tymczasowo niezawodnie wyrzeczono, że placetum zostaje zniesione, i że biskupi mogą niezawiśle od rządu korespondować z papieżem. Wybór biskupów wychodzi wprawdzie od ministerstwa, ale jedynie za porozumieniem się resztą biskupów. Kwestya szkół i dóbr kościelnych została odroczoną, aż do ukończenia prac przedwstępnych i projektów. — Według rozporządzenia niedawno wydanego, mają być paszporta do Multan i Wołoszczyzny takim tylko osobom udzielane, które mogą cel dozwolony podróży swojéj w sposób zadowalniający wykazać, i przeciw którym też we względzie moralnym niema nic do nadmienienia.

Z Węgier. — Upłynęły już teraz owe dziewięćdziesiąt dni, w przeciągu których mieli się stawić przed sądem wojennym w Peszcie powstańcy węgierscy, którzy obwinieni o zdradę kraju wynieśli się za granicę, przystąpi zatem teraz sąd pomieniony do wydania wyroków zaocznych. Pomiędzy zapozwanymi znajdują się Koszut, Perczel, Bathyanowie, Madarasz, Kmety, Teleky i inni.

Z Pragi 29. Marca donosi gazeta Szląska, że korpus obserwacyjny w Czechach wciąż jeszcze wzmacnia się przybywającemi oddziałami wojska rozmaitéj broni, nawet z Włoch spodziewa się teraz posiłków. W ogóle korpus ten liczy według doniesień wiarogodnych 38 do 40 batalionów, pomiędzy temi 4 bataliony strzelców i 38 szwadronów jazdy z odpowiedniemi bateryami. Wczoraj przyszedł tu batalion Khevenhillera piechoty, a jutro wychodzi do Pilzna, gdzie będzie rozkwaterowanym.

Ostatnie wiadomości z Grecyi są mało ważne. Pełnomocnik francuzki p. Gros żadnéj jeszcze nie wydał deklaracyi, ale zajmuje się, jak mówią, bardzo gorliwie rozwiązaniem powierzowego mu zadania. Dnia 18. przybył do Aten kuryer angielski. Ze strony Rosyi napróżno oczekiwano dalszych kroków. — Liczba zabranych okrętów nie jest tak znaczna, jak z razu mniemano. W ostatnich dniach było ich 35, a z tych 11 zwrócono.

Grecya.

Czterech polskich wychodźców znajdowało się w pewnéj kawiarni, kiedy do Aten przyszła wiadomość o blokadzie portów greckich przez statki angielskie. Wiadomość ta niezmiernie między przytomnymi Grekami wywołała oburzenie, zaczęli przekleństwa miotać na Anglią, podnieśli toast na cześć Mikołaja i nalegali na Polaków, ażeby go z nimi spełnili; czego gdy ci uczynić nie chcieli, tłomacząc Grekom, że cesarz Mikołaj najzaciętszym jest wrogiem ich ojczyzny, przyszło do żwawych pomiędzy nimi przymówek, ale w kawiarni spór skończył się na słowach. Zaledwie przy zapadającym zmierzchu wyszli Polacy na ulicę, napadnięto ich w przeważającéj liczbie przy ciasnym zaułku i nielitościwie sztyletami skłuto. Jeden z nieszczęśliwych umarł trzeciego dnia w skutek ran odniesionych. Wypadek sam przez się okropny i dla serca polskiego bolesny. Ale boleśniejsze stokroć są dalsze jego następstwa. Schwytano bowiem morderców i stawiono ich przed sąd przysięgłych, i sąd przysięgłych uwolnił wszystkich od winy, ponieważ rozgrzani byli trunkiem i popełnili morderstwo w stanie egzaltacyi, wywołanéj smutną wiadomością o blokadzie!

Dostawa drzewa budulcowego rozmaitego rodzaju dla tutejszéj twierdzy na rok 1850, ma być w drodze submissyi najmniéj żądającemu poruczona.

Mający przeto chęć dostawienia raczą swoje oferty podać

aż do Piątku dnia 12. Kwietnia r. b. przed południem o godz. 9téj zapieczętowane z wyrażeniem na kopercie treści. W tym dniu otworzone będą w przytomności zgłaszających się submittentów, w biurze Dyrekcyi budowy twierdzy, a przyderzenie nastąpi na rzecz najmniéj żądających, skoro ich oferty przyjąć będzie można, z zastrzeżeniem atoli potwierdzenia przez Powszechny Król. Wydział wojny.

Kopii spisu drzewa, które ma być dostawione, jakoteż warunków dostawy, dostać można bezpłatnie w wspomnionem biurze i użyć przy submissyach mających być podanemi.

Poznań, dnia 4. Kwietnia 1850.

Król. Dyrekcya budowy twierdzy.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Na gruntach Inowracławskich położony, do massy spadkowo-likwidacyjnéj Ludwika Tucholki należący folwark wieczysto-dzierzawny Kruk pod Nr. 3., otaxowany na 3020 Tal. 16 sgr. 8 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być

dnia 29. Maja 1850. r.

o godzinie 10téj przed południem w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Wszyscy niewiadomi pretendenci realni wzywają się, ażeby się pod uniknieniem prekluzyi zgłosili najpóźniéj w terminie oznaczonym.

Inowracław, dnia 6. Lutego 1850.

Król. Sąd powiatowy. Wydział I.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Obydwa grunta małżonkom Chrystiana Riedel Kommissarza obwodowego należące, w Szmiglu położone, z których jeden pod Nr. 248. i 249. położony dom wraz z ogrodem na 5007 Tal. 11 sgr. 8 fen., a drugi z 1¼ kwarty roli składający się pod Nr. 232. *lit. G.* położony, wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym w Registraturze na 2502 Tal. 6 sgr. 8 fen. oszacowany, mają być dnia 7. Października 1850. zrana o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Kościań, dnia 21. Marca 1850.

Król. Sąd powiatowy; wydziału I.

Wydzierzawienie.

W królestwie polskiém wydzierzawione będą na 9 lat dwa folwarki, mające wysiewu około 800 szefli Berlińskich oziminy, 1000 szefli jarzyny i 1000 szefli ziemniaków, wraz z należącemi do tego mielcuchem, gorzelnią i prawem szynkowania. — Dobra wspomnione przerzyna kolej żelazna, a oraz znajduje się w nich stacya drugiéj klassy.

Bliższą wiadomość powziąść można w listach frankowanych u W. Arndta i Spółki w Wrocławiu Schmiedebrücke Nr. 44., albo u

Dr. Franciszka Betzholda
Radzcy ekonomicznego w Warszawie.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.	Dnia 5. Kwietnia. 1850. r. od			do		
	tal.	sgr.	fn.	tal.	sgr.	fn.
Pszenicy szefel	1	16	8	1	24	5
Zyta dt.	—	24	5	—	28	11
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	24	5
Owsa dt	—	16	—	—	17	9
Tatarki dt.	—	20	—	—	24	5
Grochu dt.	—	24	5	—	26	8
Ziemniaków dt.	—	12	3	—	13	4
Siana cetnar	—	25	—	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	1	15	—	1	20	—